

Ballada o dwóch przyjacielał - Universe

Witaj przyjacielu no, gdzieś ty był?
Myślałem żeś już spalił adres mój
Oto żona moja śliczna,
a ta mordka to mój syn,
chodź, usiądź, zaraz sprzątnę cały stół
Byłeś prawie wszędzie,
mówili mi,
Podobno jesteś z Yeti za pan brat
Wiesz żartuję,
Ale w głębi duszy sam tak też
Bym chciał Zobaczyć inny, lepszy może świat
Bracie mój Opowiedz mi wszystko,
mam czas
Widzę ból, bo tylko ból
Tak gasi każdą twarz
Bracie mój,
Tu też nie ma raju,
O nie! Ale dobrze jest, jak jest
Mógłbym opowiadać przez cały dzień
, a potem jeszcze tydzień, albo dwa
Nieistotne jest co było,
ważne to, że widzę cię i miłość,
którą w sercu swoim masz
Trochę pochodziłem,
To tu, to tam,
A czego chciałem, tego nie wie nikt
Wiele razy zabłądziłem,
byłem blisko nieba bram,
a teraz chciałbym pożyc tak jak ty
Bracie mój, Daleko szukałem,
Sam wiesz Szkoda słów,
Masz wszystko czego chciałeś, więc się ciesz
Bracie mój,
Nie gadaj o raju,
masz czas, Przecież

Nikt nie goni nas,
nie śpiesz się, nie goni nas, mamy czas



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych